Wydanie poranne.

Rok III. Kraków-Podgórze, piątek 22. grudnia 1905. Nr. 345.

3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h. za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50. Prenumerata za granicą: 1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ul. Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni A. KOZIAŃSKIEGO

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godziny 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie.—Cena numeru 3 ct. (6 h.)— W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1906.

„NOWINY“ w roku 1906 (w 4-tym roku istnienia) wychodzić będą na dotychczasowych warunkach.

W numerze wigilijnym, który ukaże się **w sobotę** w objętości 16 stronic druku (z dodatkiem: kalendarzem ściennym), rozpocznie się druk wysoce interesującej powieści p. t.:

„Romans najpiękniejszej w świecie kobiety“.

Roczni i półroczni prenumeratorzy otrzymają **cenne** i **bezpłatne premium książkowe**. (Roczni abonenci otrzymują wspaniałe „Album Wawelu“, które może stanowić **piękny podarek gwiazdkowy**).

Kto z Szan. Abonentów pragnie otrzymać świetny satyryczny kalendarz „Gdy Naród do boju“, raczy nadesłać (wraz z prenumeratą) kwotę 40 hal.

Wydawnictwo „NOWIN“ pośredniczy także w wysyłce cennych **kalendarzy K. Wojnara**. — Kalendarzy tych jest cztery: „Wielki powieściowy“ za 2 kor. „Polak“, „Maryański“ i „Gospodarz“ — każdy po 80 halerzy.

Kto z Szan. Abonentów „NOWIN“ chce otrzymać jeden z tych kalendarzy, zechce do prenumeraty dołączyć odpowiednią kwotę za kalendarz, oraz dołączyć na koszta portoryum 20 hal.

Z CARATU.

Manifest związków rewolucyjnych.

Petersburska rada delegatów robotniczych i zespolone z nią organizacye: główny komitet związku włościańskiego, komitet centralny i organizacyjny stronnictwa socyalistycznego i centralny komitet socyalistów polskich ogłosiły, jak wiadomo, w rewolucyjnych pismach manifest, który dosłownie opiewa:

„Rząd autokratyczny stoi na krawędzi bankructwa. Zamienił on kraj w ruinę i trupami zasypał. Udręczeni i wygłodzeni chłopi nie są w stanie płacić podatków. Rząd, który za grosz ludu właścicielom dóbr kredyt otworzył, nie wie teraz, co czynić z dobrami zastawionemi. Fabryki stoją cicho, pracy nie masz, handel wszędzie w zastoju.

Zapomocą pożyczek zagranicznych budował rząd koleje, flotę, fortece i w broń się zaopatrzył. Obecnie źródła zagraniczne zanikły, zamówienia rządowe ustały; kupcy, dostawcy i fabrykanci, którzy nawykli byli do

Zabawki gwiazdkowe.

—o—

„Gwiazdka! — spostrzega matka — co tu kupić dzieciom? Tyle już mają zabawek!“ Idzie do sklepu; oczy się rozbiegają na widok mnóstwa różnobarwnych przedmiotów w tej porze.

— Proszę pana o zabawki dla dziecka trzy, pięcio i siedmioletniego.

I otóż specyalista handlowy, kupiec lub subjekt, staje się naraz doradcą, pedagogiem i psychologiem; najmłodszemu dziecku przeznacza rozdzierające uszy trąbki, dzwonki, bat; a jeśli zmiarkuje, że matka może więcej zapłacić, kupiec stara się namówić na zwierzęta mechaniczne. Będzie to kot, zając, niedźwiedź, który, za poruszeniem mechanizmu, przez kilka minut będzie wykonywał ruchy głową, tułowiem, łapami.

— Doskonała zabawka — zachęca kupiec: — dziecko nie potrzebuje nic robić, tylko się patrzy i to zajmuje je niezmiernie.

Dziewczynka dostanie strojną lalkę; co prawda mogą też być w strojach ludowych, ale pod tym względem krakowianki tylko mają powodzenie: wieśniaczki z innych okolic mają strój za mało efektowny.

Starszy chłopiec dostanie ubranie ułańskie; szablę, strzelbę, bęben itp.

I otóż zadowolona matka obdarowuje swoje pociechy.

Dzieci również są bardzo zadowolone. Ale cóż się dzieje po tygodniu?

Najmłodsze, znużone poruszaniem zająca zawsze w sposób jednakowy, próbuje odwrócić mu głowę w przeciwną stronę; chce zbadać, dlaczego zając się porusza i nie namyślając się długo, łamie zabawkę, ale nie dochodzi mechanizmu i rzuca w kąt przedmiot zniszczony.

Dziecko, które otrzymało bat, jest skazane na karę, bo „bawiąc się“ obiło młodsze rodzeństwo, a przebrany żołnierz „wojując“, tak wymachiwał swoją szablą, że skaleczył współtowarzyszów. Działo się dużo krzywdy, a przecież dzieci tylko się bawiły, używając w sposób właściwy zabawek.

Bliższe wniknięcie w psychologię dziecka wyrobiłoby w nas przekonanie, że zabawa w pokoju dziecięcym nie jest czczą igraszką; jest ona badaniem, doświadczeniem dzieci. Zabawka wtedy będzie dobra, gdy zadowoli wrodzone popędy dziecka: potrzebę ruchu, popęd twórczy, naśladowczy, kombinacyjny. A że popędy inaczej się objawiają w różnych okresach wieku, nie mówiąc już o zboczeniach indywidualnych, przeto i charakter zabaw będzie inny u różnych dzieci.

Zarzucą nam niejedni, że, usuwając te zabawki, wprowadzamy do wychowania zniewieściałość, że chłopiec zatraci odwagę, rycerskość. Jest to zarzut niesłuszny.

Wiemy doskonale, że odwaga wojskowa, pogarda trudów, głodu, śmierci — jest uczuciem wzniosłem. Nieraz jednak szlachetne wysiłki prowadzą do celu szkodliwego lub do bezpłodnych aktów poświęcenia. A przecież skutki wojny są straszne, są hańbą naszej cywilizacyi. Uczynilibyśmy pojęcie odwagi bardzo ciasnem, gdybyśmy ją przypisywali jedynie ludziom noszącym mundur.

Wszystkie zawody mają swoich bohaterów. Strażak, który w pełnym ogniu broni ludzi i ich dobytku, narażając się na kalectwo i śmierć; rybak, kapitan okrętu, którzy walczą z rozszalałem morzem, jakąż zręcznością, cierpliwością, zdolnością odznaczać się muszą, chcąc obronić od zguby załogę lub towarzyszów! Inżynier prowadzący kopalnię, górnik, którego pierwszy wybuch musi pozbawić życia — to są prawdziwi bohaterowie. Ich męstwo i poświęcenie mają tę przewagę nad czynami wojskowymi, że są pożyteczne, gdy tamte są szkodliwe.

bogacenia się kosztem skarbu, nie mają zarobku, zamykają swoje biura i fabryki. Bankructwo idzie po bankructwie, banki upadają, a transakcye handlowe zredukowane do minimum.

Walka rządu z rewolucyą wywołuje ciągłe niepokoje. Nikt nie jest pewny jutra. Kapitał zagraniczny wraca za granicę i tak samo kapitał „czysto rosyjski" odpływa do banków zagranicznych. Od długiego czasu rząd wszystkie dochody obracał na armię i flotę. Niemasz szkół, gościńce zaniedbane, a mimo to jednak nawet na wyżywienie żołnierzy nie staje pieniędzy.

Wojnę przegraliśmy po części dlatego, że nie było dosyć zapasów wojennych. W całym kraju podnosi się armia głodująca. Gospodarka kolejowa zrujnowana, kasy kolejowe rząd wypróżnił.

Rok za rokiem zestawia rząd budżety fałszywe, aby wielką nadwyżkę wydobyć i w ten sposób zamaskować niedobór istotny.

Ruinę finansową powstrzymać mogą tylko obalenie autokracyi i konstytuanta.

Nie masz żadnego innego wyjścia, jak tylko obalić rząd, pozbawić go reszty sił. Należy mu odjąć ostatni środek egzystencyi — dochody finansowe. Wymaga tego nietylko wyswobodzenie się polityczne i ekonomiczne, ale specyalnie też uporządkowanie finansów.

Zaczem postanawiamy: Zastanowić uiszczanie indemnizacyi włościańskiej i wszelkich innych podatków fiskalnych; przy wszystkich transakcyach, przy wypłacie zarobków robotniczych i pensyi wymagać wypłaty w złocie, a przy wypłacie niżej pięciu rubli, uiszczenia w pełnej monecie brzęczącej; wkładki z kas oszczędności i banku państwowego wycofać a przytem całkowitej wypłaty żądać w złocie. Autokracya nigdy nie posiadała zaufania ludu. Obecnie gospodaruje rząd we własnem państwie, jak w kraju zdobytym. Przeto postanawiamy, nie dopuścić spłaty wszystkich tych pożyczek, które zawarte zostały w czasie, gdy rząd otwarcie wojnę z ludem prowadził".

Powstanie Łotyszów i Estów.

Na pierwszy plan wypadków rewolucyjnych na terytoryum rosyjskiego państwa wybiło się od kilku dni krwawe powstanie łotewsko-estońskie w prowincyach nadbałtyckich: w Kurlandyi, Liwonii (Inflanty) i Estonii. Powstanie to zwrócone przedewszystkiem przeciw Rosyi, dotyka jednak najboleśniej *Niemców*, stanowiących tu znaczną część ludności (250.000) a należących prawie wyłącznie do klas bogatszych, których mimo ucisku kulturalnego i narodowego rząd rosyjski nie przestał faworyzować pod względem socyalnym na niekorzyść Łotyszów i Estów, stanowiących ludność wiejską w obu tych prowincyach.

Wobec tego powstania nie od rzeczy będzie dodanie kilku szczegółów tyczących się obu tych dzielnych narodków.

Letowie czyli Łotysze stanowią razem *z Litwinami i Żmudzinami* (*Samogici*) szczep bałtyckich Astów. Mały ten (1,200.000) naród, z charakteru swego cierpliwy, pracowity, spokojny i niezmiernie gościnny, zachował odwieczną nienawiść tylko do swych srogich i bezlitośnych panów — *baronów niemieckich i czynowników rosyjskich.* Od czasu zniesienia pańszczyzny dobrobyt Łotyszów zaczął się znacznie podnosić. Nie zdradzają oni wprawdzie kupieckich zdolności, właściwych w tak wysokim stopniu ludowi rosyjskiemu, ale za to pracowitością, oszczędnością i trzeźwością zdobywają więcej niż tamten swoim sprytem kupieckim.

Gospodarstwa łotewskie rozrzucone wśród pól i niw (Łotysze zbitych wsi nie budują), mogą stanowić przykład precyzyjnego rolnictwa włościańskiego. W masie swojej protestanci Łotysze, mimo wszelkich znanych skąd inąd sztuczek rządu rosyjskiego, dali prawosławiu zaledwie kilkanaście tysięcy prozelitów. Literatura ich dotąd przeważnie ludowa, zawiera mnóstwo pieśni obrzędowych o tonie liryczno-idylicznym, dalej mnóstwo przypowieści, zagadek i przysłów, nacechowanych ogromną oryginalnością i głębokością myśli. Łotysze są bardzo muzykalni. Szereg ich narodowych instrumentów jest ogromnie długi i urozmaicony. Pieśń ich i taniec odznacza się także wielką oryginalnością. W ostatnich dziesiątkach lat wśród inteligencyi łotewskiej obudził się żywy ruch narodowy i literacki, posiadający najznaczniejsze swoje ogniska w Dorpacie i Rydze.

Estowie, zamieszkujący kraj między zatoką fińską a dolną Dźwiną nad Bałtykiem, należą do grupy etnicznej fińskiej. Mówią językiem aglutynacyjnym, należącym do wielkiej rodziny języków uraloałtajskich. (Do tej grupy należy język węgierski).

Estowie, których Rosyanie nazywają Czuchnami, sami siebie nazywają synami ziemi Taliopoegami, wyrażając w ten sposób, że tylko oni jedyni w przeciwstawieniu do swych pobratymców zajmują się wyłącznie niemal rolnictwem, a nie jak tamci rybołowstwem i przemysłem. Nie obdarzeni od natury szczególniejszą urodą, Estowie mimo sześciuset lat okropnej niewoli nie utracili nic ze swej, bardzo wybitnej, indywidualności narodowej, ani z charakteru narodowego. A charakter ten jest bardzo dodatnim. Rozważni, dobroduszni, gościnni i niezmiernie uczciwi (w Estonii kradzieże i rozboje popełniają wyłącznie niemal Moskale i Niemcy) Estowie nie lubią wprawdzie Łotyszów, ale wspólna obu tym narodom nienawiść do Niemców i Rosyi neutralizuje wrodzone uprzedzenia i łączy ich w wspólnych emancypacyjnych dążeniach.

W latach siedmdziesiątych ubiegłego wieku grupa wykształconych Estów zaczęła pracować nad rozwojem języka i kultury narodowej estońskiej, a sama Estonia wybiła się pod względem kulturalnym na czoło krajów, wchodzących w skład imperyum rosyjskiego. Już w 1887 na 975 rekrutów estońskich było tylko 24 analfabetów, t. j. 2·4 prc. Dzisiaj w Estonii analfabetyzm nie istnieje już wcale. Nauka w szkołach ludowych odbywa się wyłącznie w języku estońskim, ponieważ ogromna większość ludu estońskiego

---

Strażacy również uczą się gimnastyki, musztry, mają swoją muzykę, chorągiew, odmienny strój, narzędzia ratunkowe.

Używając pomp, sikawek, toporków, trąbek, drabin, sznurów, wozów i pochodni — dziecko może równie dobrze się bawić w strażaka, jak z pałaszem w żołnierza, nie budząc jednak w sobie instynktów krwiożerczych.

Na potępienie zasługują także wszystkie gry dziecinne, budzące zamiłowanie hazardów: gry kostkowe, karty, wyścigi z totalizatorem itp., w których o wygranej rozstrzyga nie osobista zręczność, pomysłowość, lecz tylko przypadek.

A choćby wygrana stanowiła rzecz błahą, jak np.: cukierki, orzechy, — jednakże dziecko grą bardzo się przejmuje i rozwija w sobie zarodek szkodliwego zamiłowania.

Dzieci małe, do lat trzech, mają szczególne upodobanie w rzucaniu widzianych rzeczy na ziemię, w toczeniu, przelewaniu, przesypywaniu, przenoszeniu rzeczy, przesuwaniu itp.

Dajmy im przeto rzeczy odpowiednie: do rzucania — piłkę, do toczenia — kulę, koło, wózek, do nalewania — konewki, miseczki, do przesypywania — piasek, kamyczki, guziczki, do przenoszenia — klocki, zwierzęta gumowe.

Wymienione zabawki mogą być używane codziennie i nie znużą dzieci.

Wszelkie złożone zabawki z mechanizmem w środku, zabawki, na które dziecko „może tylko się patrzyć", rozbudzają w dzieciach dwie wielkie wady: brak samodzielności i chęć psucia, przeto powinny być zupełnie usunięte jako zabawki dla małych dzieci.

Dzieci nieco starsze zaczynają objawiać popęd do budownictwa; drewniane słupki, pudełka różnego rodzaju, sprzęty domowe służyć będą jako materyał do zabaw.

Spostrzegamy w nich również instynkt naśladowniczy: dziecko chętnie zostaje stangretem, strażakiem, panem, panią; dzieci bawią się lalkami, urządzają im pokoje, sklepy, ogrody, wycinają z papieru, szyją z gałganków lalki, piłki, zwierzęta i w obcowaniu z niemi odtwarzają różne sceny otoczenia. Mięśnie dłoni u dziecka w tym wieku (rok 5—6) zaczynają coraz się rozwijać i dziecko nabiera zręczności i ochoty do strugania, wycinania. Wielką przyjemność mu sprawią nożyczki, dużo papieru kolorowego, lalka, którą może rozebrać i ubrać; sprzęty kuchenne, przyrządy do pisania, narzędzia ogrodnicze, konie, uprząż, wózek, piłki, obrazki, ołówki kolorowe, ubranie kominiarza, listonosza, posłańca, strażaka itp.

W dzieciach od lat siedmiu zaczyna się budzić w znacznym stopniu instynkt społeczny; spostrzegamy w nich pociąg do zabaw towarzyskich, do pielęgnowania żywych stworzeń: kotów, psów, koni, ptaków i t. p. W braku tych ostatnich dzieci, a szczególnie dziewczynki, przywiązują się niezmiernie do lalek; jest to wiek, w którym lalka nabiera największego znaczenia: staje się powiernicą smutku i radości dziecka; lalka odczuwa ciepło i zimno, głód, pragnienie, smutek, radość; lalka je, pije, tańczy; we wszystkich sprawach bierze żywy udział. Pomiędzy lalką a jej właścicielką zawiązuje się ścisła przyjaźń. Strój lalki nie gra tu żadnej roli. I nie powinniśmy przeszkadzać dziecku w jego zabawie przenieść się do świata innego, świata fantazyi.

Odpowiedniemi także zabawkami dla tego wieku będą: przyrządy gimnastyczne, krokiet, tennis, palant, łamigłówki, loteryjki, gry wymagające dowcipu, zręczności i siły.

Dzieci w tym wieku nabierają wielkiego zamiłowania do pracy fizycznej; jest jest to wiek, w którym „slöjd" ma największe zastosowanie. Sporządzić samemu zabawkę, pudełko, wózek, piórnik, uszyć ubranie dla lalki, sprzątać, poma-

---

nie rozumie zupełnie ani po niemiecku, ani po rosyjsku.

Dzięki tej wysokiej kulturze obu narodów nadbałtyckich z jednej strony, a systematycznemu krzywdzeniu ich przez znienawidzonych Niemców i rząd moskiewski, propaganda socyalno-rewolucyjna znalazła w nich grunt niermiernie podatny.

Powstanie łotewsko-estońskie jest **najzupełniej powszechnem** i rząd rosyjski nie zdoła go chyba stłumić inaczej jak przez całkowite zrujnowanie najsilniejszych ekonomicznie i najlepiej zagospodarowanych swoich prowincyj.

W sprawie I. gimnazyum żeńskiego.

W uzupełnieniu krótkiego kronikarskiego sprawozdania z obrad Tow. Gimnazyum żeńskiego zaznaczamy, że zebraniu przewodniczył prof. dr. Cybulski. Po odczytaniu sprawozdania zarządu za czas od 4 czerwca br. do 21 grudnia br. rozwinęła się nad stanowiskiem konsystorza biskupiego względem gimnazyum, ożywiona dyskusya.

Prof. Bujwid oświadcza, że wyższych szlachetnych motywów w odmowie konsystorza niema. Walka jest prowadzona przeciw zakładowi z innych pobudek. Ponieważ zarząd nie wie, czy stanowisko, jakie zajął wobec konsystorza jest słuszne, dlatego postanowił *złożyć swoje mandaty*.

Dr Daszyńska-Golińska podnosi z uznaniem działalność zarządu Tow. który jednak za długo wahał się, aby sprawę omawianą wyprowadzić przed forum publiczne. Środków do wystawienia tej sprawy pod pręgierz opinii publicznej dostarczy najpierw prasa, dalej rada miejska i sejm. Sprawa posiada wszystkie ku temu kwalifikacye. Mówczyni kończąc, wnosi o wyprowadzenie tej sprawy na forum publiczne. (Oklaski).

Prof. Bujwid konstatuje, że walka obecna na całej linii spowodowana jest uporem jednostki wysoko położonej (kard. Puzyny). Chodzi w tej walce *o byt* zakładu, i dlatego obecnie należy chwycić się wszystkich możliwych środków.

Dr Gross przestrzegał przed zbyt energicznemi uchwałami.

P. Wiśniewski wnosi na uchwalenie uznania Zarządowi i prosi, aby Zarząd użył pokojowych środków do załagodzenia tej smutnej nad wyraz sprawy.

Dr Tylicka jest przeciwną kapitulacyi Zarządu.

Dr Gertler oświadcza, że albo Zarząd ustąpi i przez to przebłaga konsystorz biskupi, albo nie ustąpi, a wtedy musi stanąć do walki ze wszystkiemi środkami, jakich tylko użyć można.

P. Dobrowolska wykazuje, że jakkolwiek jest gorąco wierzącą, to uważa walkę zarządu z konsystorzem biskupim, a raczej z jednym wpływowym człowiekiem, który krzywdę wyrządza społeczeństwu, za konieczną. Konsystorz biskupi w walce z zarządem nie stoi na gruncie nauki Chrystusa. Gdy bowiem Chrystusowi zarzucono, że przebywa najwięcej wśród celników i grzeszników, odpowiedział, że „zdrowi nie potrzebują lekarza". (brawa). Jeżeli zatem konsystorz uważa, że w zakładzie panuje duch zły, to powinien w celu sanacyi dać najtęższego katechetę, a nawet choćby 3 katechetów, aby ducha katolickiego w naszym zakładzie ugruntować. (Wesołość). Mowczyni podnosi dalej, że konsystorz biskupi w Krakowie nie jest ostatnią instancyą. Zarząd nie powinien ustąpić, w walce należy wytrwać i udać się w końcu choćby do papieża.

P. Bujwidowa jest za prowadzeniem dalszej walki z konsystorzem biskupim i sądzi, że należy się tylko zastanowić nad środkami.

Poseł Rotter omawiał sytuacyę i stanowisko swoje w sejmie w tej sprawie, gdy arcybiskup Teodorowicz i hr. Tarnowski wystąpili z ciężkimi zarzutami przeciw temu zakładowi. Dla dobra sprawy mowca uważa, że należy wstrzymać się z uchwałami, gdyż przedtem trzeba wybadać o co chodzi konsystorzowi, czy o samą instytucyę, czy też o pewne osoby z zarządu?

Dr Bandrowski stwierdza, że zarząd w walce z konsystorzem biskupim wyczerpał wszelkie środki. Zgromadzenie pragnie uchwalić wotum zaufania dotychczasowemu zarządowi i wezwać go do dalszej walki. Mowca jednak sądzi, że ponieważ chodzi o gimnazyum, a nie o zarząd, który zresztą nie ma zaufania w konsystorzu, przeto należy zarządowi podziękować za jego pracę i wybrać inny.

Dr Gross sądzi, że wybranie nowego zarządu byłoby krokiem niepolitycznym na zewnątrz, gdyż wynikałoby z tego, że zarząd popełnił jakieś błędy. Obecnie nie pozostaje nic innego, jak tylko udać się do rady szkolnej krajowej, która powinna zostać pośrednikiem między zarządem, a konsystorzem.

Prof. Bujwid wykazuje, że szkoła nie jest bezwyznaniowa, a dowodzi tego fakt niebywały, że dzieci w tajemnicy przed X. kardynałem uczą się religii. (Wesołość).

P. Giedroyć, omówił potrzebę modyfikacyi I gimnazyum żeńskiego, aby rezygnując z prawa szkoły publicznej było, szkołą narodową, wychowującą ludzi a nie karłów:

Uchwały zebrania podaliśmy w kronice.

Z KRAJU.

Wieliczka. Zaczynamy się potrochu europeizować, o ile otwarcie w Wieliczce drogueryi można nazwać zbliżeniem się do Europy (Faktycznie choć tak blizcy Krakowa, jesteśmy przez stosunki lokalne co najmniej o 100 mil od Krakowa). Droguerye otwiera były prowizor apteki p. Stehlik, który rozpoczyna swe przedsiębiorstwo wcale znacznym podobno, kapitałem. Równorzędnie z p. Stehlikiem ma otworzyć drugą droguerye p. Chełmecki recte — tak powszechnie przynajmniej mówią p. dr Uliczyński, właściciel monopolowej u nas apteki. Czy wieść ta jest w istocie zgodna z prawdą — nie wiemy — samo jednak jej pojawienie się jest już charakterystyczne. Prócz drogueryi otwarty zostanie w najbliższym czasie nowy katolicki handel papieru i galanteryi, który zastąpi dawną firmę Rzepeckiego.

To wszystko odnosi się do przyszłości — przeszłość zaś, będąca w związku z masowym strejkiem z 28 listopada dziś dopiero przesyła nam swe echa. Oto strejku w salinach nie było, a nawet i zamiaru strejkowania nie mieli górnicy — mimo to jednak myślano pono o repressyi ze strony zarządu salinarnego, pono i wojsko nawet miało być powiadomione o ewentualnej potrzebie wkroczenia! Ano strach ma wielkie oczy! O sytuacyi finansowej górników wielickich, o ich bycie materyalnym dużoby się dało powiedzieć Mają wprawdzie górnicy zabezpieczoną emeryturę (o ile się grzecznie zachowują!) ale wszystko to jest, jak mówią Niemcy, „zum Leben zu wenig, zum Sterben zu viel". W sprawie tej podjęto wśród górników akcyę, której emanacyą ma być wysłanie *deputacyi do Wiednia*. Rząd, który ciągnie z salin wielickich w miliony idące dochody, powinien bezwarunkowo przyjść z pomocą swym ciężko dla niego pracującym górnikom, zwłaszcza, że w stosunku do innych swych salin (alpejskich) nader małą kwotę z dochodów salin galicyjskich przeznacza na cele humanitarne. Do ważnej tej kwestyi powrócimy jeszcze i omówimy ją szczegółowo.

Rada powiatowa, tak samo jak w ubiegłym roku załatwiła już swój budżet na r. 1906. Podniesienie dodatków do podatków w dziale drogowym o 3 prc., jest bezsprzecznie niemiłem dla mieszkańców, mimo to jednak rzeczą nieuniknioną. Dodatki do podatków wynoszą na r. 1906 25 prc., a wraz

gać w rohocie starszym — sprawia dzieciom wielką przyjemność.

Przeto nietyle same zabawki, co materyał surowy i dobre narzędzia do pracy będą rzeczą pożądaną dla dzieci w tym wieku.

Tego rodzaju zabawki sprawią dziecku przyjemność i dobrze oddziałają na rozwój zdolności umysłowych, pobudzając twórczość i pomysłowość.

Musimy jednak zaznaczyć, że zabawki wyżej wymienione powinny być trwałe, porządnie i estetycznie wykończone, iżby mogły dziecku służyć na czas dłuższy, ażeby ono wiedziało, że zniszczyć je może tylko złe obchodzenie się, nie zaś śmielsze poruszenie przedmiotu, jak to bywa z naszemi wózkami.

W tym roku w składach zabawek nie spotykamy zbyt licznych nowości, ale widzimy w niektórych sklepach przystosowanie się do wymagań ostatniej doby.

I tak np. dziś w większości sklepów zabawek możemy dostać potrzebny materyał do „slöjdu": wióry, rafię, deseczki, warsztaty, patyki itp.; mamy zabawki, zrobione u nas w zakładach „slöjdu" — proste i gustowne.

Musimy jeszcze słów kilka powiedzieć o zabawkach, bardzo u nas rozpowszechnionych, a wielce niepedagogicznych — o bacie, strzelbach, wojsku, pałaszach i grach hazardownych.

Przecież zabawkę dajemy dziecku po to, żeby się nią bawiło, a w jaki sposób ma używać bata? Bijąc każdego, kto mu się w odpowiedniej chwili nawinie.

Lepiej więc bata nie kupować wcale, aby tej skłonności nie podniecać. Jeżeli chodzi o zabawę w konie, w której dziecko zechce ściśle naśladować stangreta, można mu wytłómaczyć, że: „dobre konie bata nie potrzebują, a przecież chyba nie jedziesz na starej szkapie!" Gdyby to dziecka nie przekonało — poradzić mu zrobić bat na poczekaniu z kijka jakiego i sznurka. Taki bat będzie miał zastosowanie tylko podczas zabawy „w konie" i nikomu szkody nie wyrządzi.

Wiem doskonale, że dzieci przechodzą pewien okres barbarzyństwa, który bardzo jaskrawo ujawnia się u chłopców w postaci bijatyk, napaści, zabaw w wojnę, w rozbójników. Zadaniem wychowawcy jest przeciwdziałać tym skłonnościom — my zaś dajemy im do zabawy strzelby, pałasze, armaty, od dzieciństwa zapoznajemy je z narzędziami zabijania ludzi.

—o—

z 10 prc. dodatkiem ustawowym na drogi 35 prc.

Miasto Wieliczka do dziś dnia nie ma jeszcze burmistrza, do tej chwili rządzi jeszcze wiceburmistrz, o ile nam jednak wiadomo, odrzuciło ministeryum protest wniesiony wrzeciw wyborowi p. Aywasa na burmistrza, gotowiśmy zatem otrzymać z Wiednia na gwiazdkę prezent w postaci burmistrza. Prawdę mówiąc czas już, aby do tego przyszło.

P. S.

Co słychać w mieście?

Kraków, 22 grudnia.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Zenona. — Jutro w sobotę Wiktoryi. — Pojutrze w niedzielę Adama.

Piątek.

Teatr miejski zamknięty.

—o—

Obstrukcya na kolei północnej trwa w w dalszym ciągu i stan z tego powodu jest coraz groźniejszy. Wczoraj zarząd kolejowy na tutejszym dworcu zasuspendował znowu dwóch funkcyonaryuszy, a mianowicie jednego maszynistę i jednego dozorcę stacyjnego.

Wskutek obstrukcyi ruch towarowy jest wprost uniemożliwiony. Na wszystkich stacyach stoją wagony towarowe, szczególnie z węglem i koksem. W naszem mieście daje się odczuwać brak węgla i dlatego tut. zarząd kolei północnej zwrócił się do służby kolejowej z przedstawieniem, aby nie stosowała biernego oporu do wagonów, napełnionych węglem i koksem. Kolejarze jednak *nie zgadzają się na żadne ustępstwa*, lecz żądają spełnienia wszystkich swoich żądań. Z powyższego zatem stanu rzeczy okazuje się, że sytuacya na kolei północnej jest *coraz gorsza*. Centralny zarząd niewątpliwie zdaje sobie dobrze z tego sprawę i dlatego przyspieszy układy z delegatami służby kolejowej.

W końcu podnieść należy zachowanie się niektórych urzędników tutejszego zarządu kolei Północnej wobec służby kolejowej, prowadzącej bierny opór. I tak niektórzy urzędnicy zmuszają kolejarzy do łamania przepisów instrukcyi służbowej, aby tylko przyspieszyć wyjście pociągów ze stacyi. Wczoraj np. pod przymusem przesunięto dwa wagony z materyałami dynamitowymi tak szybko, że łatwo mogła nastąpić eksplozya, a w takim razie niebezpieczeństwo zagroziłoby nietylko budynkom kolejowym pracującym tam ludziom, ale także i realnościom przylegającym do dworca. Wczoraj również przy nieostrożnem, szybkiem przesuwaniu wagonu z końmi zaszedł wypadek, a mianowicie jeden z koni wypadł przez drzwi wagonu na tor kolejowy, a jeden wewnątrz wagonu doznał złamania nóg.

Komitet wspólny Krakowskich Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej urządza na cele Krakowskiego Związku okręgowego T. S. L. w sobotę dnia 30 grudnia 1905 w sali domu sławetnego Cechu rzeźników „na Kotłowem" (ul. Kolejowa l. 18) o godz. 7·30 wieczorem „Tradycyjny opłatek z ucztą wigilijną. Do wzięcia łaskawego udziału w tym obchodzie komitet ma zaszczyt zaprosić tak wszystkich życzliwie usposobionych dla instytucyi T. S. L. jak i osoby z za kordonu czasowo przebywające w Krakowie.

Bilet pojedynczy 3 kor., dla kształcącej się młodzieży 2 kor. Bilety wcześniej można nabyć w handlu W. P. Grigara A.—B.

Komitet urządzający: Pp. L. H. Małecki, Jadwiga Strokowa, A. Klemensiewiczowa, A. Groele, St. Nowicki, Sz. Turowski, K. Radwański, A. Kolarz, R. Ticzek, J. Pruffer i Tabaczyński.

Wieczór klasyczny w teatrze. Dochody z wieczorku klasycznego urządzonego w Teatrze miejskim w dniu 11 grudnia b. r. przez „Kółko amatorskie U. U. J. w Krakowie dla popierania dramatu klasycznego" wynosiły 1819 kor. 24 hal., rozchody 1554 kor. 65 hal., czysty dochód w kwocie 264 kor. 59 hal. wydział „Kółka" na posiedzeniu dnia 15 b. m. rozdzielił w następujący sposób:

Towarzystwu kolonij wakacyjnych uczniów szkół średnich 100 kor., na studentów z Królestwa na ręce p. Aleks. Zelwerowicza 50 koron, na inne cele dobroczynne 51 kor. 53 hal., na cele naukowe „Kółka" 63 kor. 3 hal.

Zarazem Wydział wyraża najgorętsze podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia wieczoru.

Najlepsze kalendarze polskie Kaspra Wojnara ukazały się już w obiegu. Jest to już czwarty rok tego pożytecznego wydawnictwa, które przyjęło sobie za zadanie wyrugować banalne kalendarze niemieckie Steinbrennera, bałamucące tylko nasz lud.

W tym roku kalendarze Wojnara jeszcze wytworniejszą przybrały formę: staranny dobór artykułów treści patryotycznej i popularno-naukowej, oraz liczne, zajmujące ilustracye, czynią te kalendarze pożądanym nabytkiem w każdym domu polskim, bo wnoszą myśl szczerze, narodową. Kalendarzy tych jest jak zawsze cztery: „Polak", „Gospodarz" i „Kalendarz Maryański" po 80 hal., zaś wielki oprawny kalendarz powieściowy za 2 kor. Kalendarze Wojnarza są wszędzie do nabycia, a także w administracyi „Nowin" ul. Zacisza 7.

Losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę lutową 1906 r. Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się w prezydyum sądu kraj. karnego losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę lutową r. 1906. W skład komisyi, której przewodniczył wiceprezydent Pogorzelski, wchodzili radcy Gulkowski i dr Windakiewicz, ze strony prokuratoryi państwa r. Obtułowicz, a z ramienia Izby adwokackiej adw. dr Guńkiewicz. Jako przysięgli główni wylosowani zostali: pp. dr Abramowicz Antoni, inżynier, Apter Wilhelm budowniczy, Batke Karol, dzierżawca, Florczykiewicz, właść. real., Gonet Fr., urzędn. Banku kraj., Götz Floryan, piekarz, Górecki Józef, właść. fabryki, Grabowski Wincenty, aptekarz, Gruszecki Artur, literat, Herz Maurycy, wł. rea.l, Hochstim Jakób, kantor wymiany, Jarzębecki Józef, urz. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, Jasiński Fr., wł, real., Jawornicki Józef, kupiec, Jelonek Piotr, właść. dóbr, Jenkner Wiktor, przedsiębiorca budow., Jezierski Józef, handlowiec, Karmel Aron Józef, kupiec, Lipoński Włodz., dentysta, Majer Jan, budowniczy, Markheim Markus Peretz, wł. real., Mateczny Antoni, wł. realn., Miedniak August, wł. realn., Mikuszewski Wilhelm, właść. realn., Nitsch Józef, wł. real., Olejak Jakób, stolarz, Poser Izaak Aron, wł. real., Ptak Tomasz, rolnik, Rużycki St. urz. Banku hipot., Słapa Wł., wł. dóbr, Ulenicki Alfons, wł. dóbr, Ulreich Gustaw, restaurator, Wiśniewski Jakób, wł. realn., Wiśniowski Jul., wł. realn., Włodarski Wł. wł. realn.. i Zieliński Kaz. wł. realn.

Jako zaś zastępcy przysięgłych wylosowani zostali: pp. Beer Abr., kupiec, Chmura Feliks, wł. mleczarni, Długowski St., piekarz, Infeld Sal. (iun.), kupiec, Janecki Józef, kupiec, Konik Wojciech, rolnik, Małek Józef, wł. realn., Spira Benjamin, szewc i Spitzel Szymon, kupiec.

W sprawie dra Władysława Kretkowskiego. Z kancelaryi dra Marka otrzymujemy następujący list: Głośna w swoim czasie sprawa dra Kretkowskiego, który przed 12 laty został oddany pod kuratelę, dobiega końca.

Dr Kretkowski, znany jako znakomity uczony na polu matematyki z zakresu której bardzo wiele prac w języku polskim i obcych ogłaszał, przez lat 12 znajdował się pod kuratelą, jako wrzekomo umysłowo chory.

Dzięki usiłowaniom energicznym, które dr Kretkowski poczynił celem uwolnienia się z pod tej kurateli w ostatnich czasach sąd powiatowy w Krakowie na życzenie dra Kretkowskiego zarządził badanie jego zdrowia przez wiedeńskich specyalistów. Z wiosną b. r. dr Kretkowski był we Wiedniu a orzeczenie profesora uniwersytetu wiedeńskiego dra Wagnera von Jauregg, jednego z najznakomitszych powag w dziedzinie psychiatryi, wypadło nadzwyczaj korzystnie dla dra Kretkowskiego. Na tem orzeczeniu oparł się też sąd powiatowy w Krakowie i uchylił kuratelę, która od lat 12-tu najniesłuszniej ciężyła nad Kretkowskim, odbierając mu spokój umysłu i utrudniając naukową pracę. Szereg świadków, których sąd przesłuchał, a także lekarz prywatny Kretkowskiego dr Cesar Komorowski, zeznało przed sądem niezmiernie doniosłe dla sprawy okoliczności co do sposobu zachowania się dra Kretkowskiego. Wszyscy ci świadkowie potwierdzili przed sądem, że zachowanie się dra Kretkowskiego w ciągu dwóch lat po opuszczeniu szpitala jest zupełnie normalnem tak, że sąd był wreszcie zmuszony znieść kuratelę na podstawie takiego materyału sądowego. Obecnie sprawa znajduje się w sądzie krajowym w Krakowie, który ma uchwałę sądu powiatowego tylko zatwierdzić. Jest to tylko jednak prosta formalność, albowiem orzeczenie sądu powiatowego opiera się na ustawie, a nadto na opinii naukowej jednego z największych europejskich psychiatrów i poprzedziło tę uchwałę sądową mozolne dochodzenie w sądzie co do sposobu życia dra Kretkowskiego, które wypadło na jego zupełną korzyść. Należy także podnieść, że tak sędzia w Krakowie prowadzący sprawę, jak i sędzia wiedeński z całą lojalnością zaznaczyli, że zachowanie się dra Kretkowskiego jest zupełnie normalne.

Jest nadzieja, że w krótkim czasie po załatwieniu ostatnich formalności przez sąd krajowy w Krakowie dr Kretkowski uzyska po 12 latach zupełną swobodę i wolność i będzie mógł w spokoju oddawać się pracy naukowej.

Miejski skład węgla zawiadamia plakatami, że mimo podrożenia węgla w Krakowie, sprzedaje węgle po zwyczajnych cenach, a mianowicie cetnar węgla z odniesieniem do domu kosztuje 76 hal., a cetnar węgla w składzie 68 hal. Tamże nabywać można także i po pół cetnara węgli za 34 hal.

Wydział krak. „Sokoła" zaprasza członków aby jak najliczniej się zjawili jutro w piątek wieczór o godzinie 8 na opłatku. Goście z innych zaborów, aczkolwiek nieczłonkowie „Sokoła" będą mile widziani — o ile pragną wilię spędzić w gronie sokolej rodziny.

Dwa przedstawienia inauguracyjne cyrku Sarrasaniego, zapowiedziane na poniedziałek 25 grudnia, o 4 popołudniu i 8 wieczór, wywołały żywe zainteresowanie wśród naszej publiczności.

W budynku cyrkowym poczyniono już wszelkie ulepszenia, koło których pracuje zastęp cieślów, malarzy, tapicerów i instalatorów, tak, że wnętrze cyrku będzie się przedstawiało z wielkim konfortem i wytwornością. Budynek nawet przy najsilniejszych mrozach będzie starannie ogrzany, aby uchronić widzów przed przeziębieniem. Zarówno budynek, bufet jak i stajnie zostaną wspaniale światłem elektrycznem oświetlone. W stajni stoi już długi szereg najszlachetniejszych ko-

ni, obok nich tresowane słonie, niedźwiedzie, byki, małpy, psy i inne zwierzęta. Zjechał też już liczny personal artystyczny i odbywa próby, aby tu w naszem mieście, pozyskać dla cyrku nie mniejsze powodzenie, jak to, którem dyrektor H. Sarrasani cieszył się we wszystkich większych miastach Europy i u głów koronowanych. Dyrekcya cyrku liczy na to, że publiczność krakowska potrafi uznać jej starania i odróżni pierwszorzędny światowy cyrk Sarrasaniego, od drugorzędnych tego rodzaju przedsiębiorstw.

Dla wygody widzów, uczęszczających na przedstawienia, oczekiwać będą przed budynkiem cyrkowym tramwaje, które będą kursować we wszystkich kierunkach.

Telegramy „Nowin“.

Rewolucya strejkowa.

Moskwa. Wskutek strejku powszechnego całe życie publiczne w zastoju. Tramwaj elektryczny nie kursuje. Urzędnicy zarządu gminnego i ziemstw zawiesili wczoraj w południe pracę. Część wielkich fabryk ruch wstrzymała. **50.000 robotników strejkuje**. Z powodu, że **ani jedna drukarnia** nie pracuje, dzienniki dziś nie wychodzą. Dziś zostanie także większa część szkół zamkniętą, a uczniowie rozpuszczeni na ferye świąteczne. Wszystkie składy monopolowe zamknięte, Związek inżynierów przyłączył się do strejku. Także urzędnicy **pocztowi i telegraficzni uchwalili** na swym kongresie przyłączyć się do **strejku powszechnego**. Urzędnicy bankowi podobno dziś wstrzymają pracę. Z powodu, że akcya elektryczna stanęła, miasto jest bez oświetlenia. Teatry i kluby pozamykane. W biurach pocztowych wiecz. wskutek braku oświetlenia muszą pracę wstrzymać. Wiele sklepów już od wczoraj poł. było zamkniętych; inne wieczorem zamknięte z powodu braku światła elektrycznego. **W ciągu nocy aresztowano wielu przywódców i delegatów robotniczych. Zgromadzenie strejkujących rozbili kozacy. Zecerzy uwięzili wydawcę pisma „Russk. Słowo“** i cały personal służbowy drukarni i wydali w tej drukarni pierwszy nr. **„Gazety Robotniczej“**, która zamieszcza odezwę do ludu, aby energicznie przygotował się do **zbrojnej rewolucyi**. Pismo „Borba“, które wydrukowało odezwę rewolucyjną, zostało skonfiskowane. Tut. zastępcy związku związków uchwalili przyłączyć się do strejku, aby poprzeć rewolucyę proletaryatu.

Petersburg. (P. a. t.) Komitet strejkowy urzędników kolei Mikołajewskiej uchwalił dziś w południe proklamować strejk. W Moskwie od wczoraj poł. cały personal kolejowy rozpoczął strejk i uzbroił się. Jeneralny gubernator ogłosił tam stan wzmocnionej ochrony.

Petersburg. Burmistrz Moskwy Guczkow, którego powołano tu z Moskwy, aby wziął udział w konferencyi nad ustawą wyborczą, otrzymał wczoraj rano z Carskiego Sioła wiadomość, że car go nie przyjmie. Guczkow z tego powodu natychmiast wraca do Moskwy.

Groźba strejku kolejowego i strejku generalnego.

Berlin. Z Warszawy donoszą: Z powodu aresztowania prezydenta organizacyi kolejowej Koracewicza związek kolejowy Królestwa Polskiego, wystosował do centralnego związku w Petersburgu protest i **oświadczył gotowość przyłączenia się do strejku**.

Berlin. „Lokal Anz.“ donosi z Petersburga, że komitet wykonawczy Rady delegatów robotniczych zapowiada na pewne na **dziś 12 w południe strejk jeneralny**, ale powszechnie sądzą, że się nie uda i że jest to ostatni wysiłek rewolucyjnych socyalistów, poczem rewolucya zostanie złamaną.

Rewolucya w Kurlandyi i Inflantach.

Zdobycie miasta Tukum.

Petersburg. Z Tukum w Kurlandyi donoszą prywatnie, że po 12-godzinnej zaciętej walce powiodło się wojskom rosyjskim zdobyć miasto. Było ono obwarowane wedle reguł najnowszej techniki, posiadało szańce, karabiny maszynowe i t. d. Z obu stron są zabici i ranni.

Berlin. Wieksza część właścicieli dóbr, których Łotysze wzięli do niewoli, przybyła onegdaj w nocy w dobrem zdrowiu do Rygi; tylko Petersehn, Maksymowicz i trzej czerkiesi zostali przez rewolucyonistów rozstrzelani; trupy wrzucono do rzeki. W Tuckum szef okręgu bar. Rohn został zamordowany. Obliczają, że zbuntowani **stracili dotąd w walkach 500 ludzi**.

Łotysze odbywają regularne ćwiczenia wojskowe. Komitet rewolucyjny łotewski skazał na śmierć pojmanych żołnierzy, którzy strzelali do powstańców.

Do Królewca i Kłajpedy przybyło znowu 2000 osób zbiegłych z prowincyi nadbałtyckich. Ucieczka przybiera ogromne rozmiary.

Petersburska ajencya telegraficzna potwierdza nominacyę przydzielonego ministrowi wojny jenerał-adjutanta Sołoguba, tymczasowym jenerał-gubernatorem prowincyi nadbałtyckich.

Bunty w armii.

Berlin. Z Kijowa donoszą, że znowu **zbuntowały się tam dwa pułki piechoty**.

Zamachy w Królestwie.

Berlin. Z Warszawy telegrafują, że w Chełmie zamordowano szefa policyi, sędziego śledczego i 2 policyantów. W Iwangrodzie zamordowano szefa stacyi kolejowej.

Berlin. Z Warszawy donoszą: Na przedmieściu Lublin wykryto fabrykę bomb, wskutek wybuchu w niej, przyczem zginął 1 mężczyzna i 1 kobieta.

Bankructwo w Warszawie.

Warszawa. Domy bankowe pod firmą Maurycy Nelken i Józef Rabinowicz zbankrutowały. Właściciele ich znikli; mówią, że Nelken popełnił samobójstwo. Na dziś zapowiadają wstrzymanie wypłat w kilku bankach, bo położenie finansowe stało się wręcz krytycznem.

RÓŻNE TELEGRAMY.

Obstrukcya na kolejach państw.?

Wiedeń. Bierny opór na kolejach państwowych ma być wznowiony. Wczoraj do radcy w ministerstwie kolei bar. Bahnhausa zgłosili się przywódcy kolejowej organizacyi niemiecko-narodowej z oświadczeniem, że organizacya nie jest zadowoloną z wyniku uzyskanych koncesyj i domaga się nowych koncesyj, pod groźbą biernego oporu. Zresztą wszystkie organizacye zwołały wspólną konferencyę, na której sformułują swe żądania. Organizacya kolei Północnej wystosowała do ministerstwa kolei pismo z oświadczeniem, że wszystkie przyznane delegatom koncesye są niewystarczające i że koleje prywatne, o wiele mniej zamożne od Północnej, poczyniły znacznie większe ustępstwa.

Pismo zapowiada także, że organizacya czeka tylko do dziś godziny 12 w południe, poczem — jeżeli nie otrzyma zadowalniającej odpowiedzi — na całej linii kolejowej rozpocznie się bierny opór. Bar. Bahnhaus ma dziś na każdą prawie godzinę zapowiedzianą konferencyę z inną organizacyą kolejową. Wszystkie one liczą na uwzględnienie ich życzeń przed świętami, których używają jako presyi na zarządy kolejowe.

Obstrukcya na kolei Północnej.

Wiedeń. Dyrekcya kolei Północnej ogłasza: Ograniczenie w przyjmowaniu towarów do Krakowa i dalej doznaje zmiany w tym kierunku, że od dnia 20 bm. począwszy, prócz żywych zwierząt i mięsa przyjmuje się także węgiel, koks i brykiety.

Katastrofa na kolei Północnej.

Wiedeń. Dyrekcya kolei Północnej ogłasza: Pociąg osobowy Nr. 918 wykoleił się wczoraj wieczorem na stacyi Nezamistice w pobliżu Przerowa, przyczem **1 podróżny zginął**, 1 odniósł ciężkie rany, a 7 lekkie. Lekarze zaopatrzyli rannego na miejscu wypadku. Dotąd nie **stwierdzono przyczyny wykolejenia się**. Przyczynę z tego wynikłą usunięto zaraz w nocy.

Fejervary pozostaje.

Budapeszt. Prez. min. Fejervary w odpowiedzi na przedstawioną próbę o dymisyę całego gabinetu otrzymał od cesarza następujące pismo: „Nie mogę w obecnych stosunkach politycznych ponownego żądania dymisyi na razie przyjąć“.

Flota francuska a niemiecka.

Paryż. „Echo de Paris“ ogłasza rozmowę swego współpracownika z ministrem marynarki, który oświadczył, że flota francuska jest dziś jeszcze większą od niemieckiej, że jednak już w przyszłym roku trzeba będzie rozpocząć budowę nowych pancerników, rozpoczynających seryę nowym okrętów wojennych wedle najnowszej konstrukcyi.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie. Wydawnictwo „Krakowskiej Księgi Adresowej“ J. Knapika, ostrzega osoby interesowane przed Janem Kosoniem, byłym agentem tegoż Wydawnictwa, ażeby do rąk jego nie składały przypadłych należytości, albowiem to indywiduum nadużyło zaufania Wydawnictwa a dalszym jego losem zajęła się c. k. Dyrekcya policyi.

Cztery Kalendarze K. Wojnara na r. 1906

wyszły z druku i odznaczają się wielkiem bogactwem doborowej treści i mnóstwem ilustracyj

a mianowicie:

„Polak“, kalendarz historyczno-powieściowy, zawiera: „Dzieje Królestwa Polskiego i ziem zabranych“ przez Wojnara, „O Rosyi i jej mieszkańcach“ przez Wandę Studnicką, „Żywot i zasługi Walerego Eljasza-Radzikowskiego“, „Przemowę ks. Prałata Bandurskiego w kościele Maryackim w rocznicę przysięgi Kościuszki“, „Co się dzieje w wielkich głębiach morza“ prof. Uniw. dra Józefa Nusbauma, nadto kilka powiastek pięknych i zajmujących, wierszy i t. p.

„Polski kalendarz Maryański“ zawiera dłuższy artykuł: „Najświętsza Panna w poezyi polskiej“ według prof. Tretiaka, (z portretami 14 poetów i 6 innemi rycinami), „Bogarodzica“, wiersz Wł. Bełzy, „Dzieciątko Betleemskie“ (legenda) „Biała sukmana“, opowieść z czasów Kościuszki przez ks. Bandurskiego, „Żywot ks. St. Staszyca“, „Kilka słów o Moskalach“ przez Wł. Studnickiego, „O spółkach oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena“ przez dra L. Twaroga, „Publiczne biura pośrednictwa pracy“ przez dra Zbigniewa Pazdrę, „O Japonii“ przez Wł. Studnickiego i t. p.

„Gospodarz“ obejmuje: wiersz „Siewca“ Zdzisława Dębickiego, powiastkę „Modlitwa Łucki“ Adolfa Dygasińskiego. „Dzieje Galicyi pod panowaniem austryackiem“ przez Wł. Studnickiego, „Ucieczkę do Egiptu“ (legendę), „Za cara“, obrazek na tle wojny przez ks. Wł. Bandurskidgo „O ulepszeniach rolnych“, dłuższa nader cenna i pouczająca praca inżyniera dra Jana Blautha z 30 rysunkami, „Pielęgnowanie drzew owocowych w młodym sadzie“ przez St. Brzózkę, „Chów gęsi“, przez Śniegocką. „O spółkach mleczarskich“ przez dra L. Twaroga, „Polskie zboże w dawnych czasach“ przez dra St. Kutrzebę, „Marya Wysłouchowa“ przez Wandę Dalecką, „O księgach gruntowych czyli tabuli“ i t. p.

Nadto każdy z tych trzech kalendarzy obejmuje prócz różnych przepisów pocztowych, stemplowych, wykazów jarmarków i t. p., dłuższy artykuł Wojnara: „Co słychać w Polsce i świecie“, zawierający obszerne wiadomości o najnowszych wypadkach politycznych w zaborze rosyjskim, pruskim i austryackim, o rewolucyi w Rosyi, o wojnie rosyjsko-japońskiej i t. p. Bogatą treść każdego z tych kalendarzy zdobi **przeszło 50 obrazków zwykłych i cztery prześlicznie wykonane obrazy kolorowe** Walerego Eljasza, przedstawiające pory roku i postacie lub zdarzenia polityczne.

„Wielki ilustr. Kalendarz powszechny“ jest właściwie wspaniałą książką o blisko 400 stronach druku, ozdobionych przeszło 100 ilustracyami czarnemi i **12 prześlicznie wykonanymi obrazami kolorowymi,** przedstawiającymi „Rok polski w obrazach“ przez Walerego Eljasza. „Kalendarz powszechny“ obejmuje to wszystko, co się mieści w trzech poprzednich kalendarzach. (Same tylko kolorowe obrazy, wydane oddzielnie w mniejszej wielkości, kosztuje 1 K. 20 hal.

Kalendarze „Polak“, „Polski kalendarz Maryański“ i „Gospodarz“ kosztują po 80 groszy (40 ct.), zaś „Kalendarz powszechny“ 2 K. w oprawie zwykłej, w płóciennej, ozdobnej oprawie 2 K. 40 groszy (1 złr. 20 ct.)

Zamawiający trzy egzemplarze wprost u wydawcy nie opłacają kosztów przesyłki, przy 10 egzemplarzach jeden darmo i przesyłka opłacona. — **Do nabycia wszędzie. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, a przy większej ilości za zaliczką.**

W Ameryce kalendarze mniejsze po 20 ct. amer., „Kalendarz powszechny“ pół dolara. Za dolara wszystkie cztery kalendarze opłatnie na okaz.

Adres zamówień:

Księgarnia ludowa K. Wojnara w Krakowie, ul. Szewska l. 13.

Wydawnictwo groszowe
Imienia Tadeusza Kościuszki.

Wychodzi rok XI. nakładem Księgarni ludowej K. Wojnara:

Obecnie są do nabycia:

Nr.		K. h.
2.	**Pieśni narodowe,** wydanie XVI. (przeszło 50)	—·10
3.	**Za świętą wiarę i mowę** przez Zycha, Sewera i Żmudzkiego	—·20
5.	**Ksiądz Mackiewicz,** bojownik za wiarę i wolność, przez M. Sleczkowską	—·20
7.	**Pieśni narodowe** z muzyką do śpiewu i na fortepian M. Świerzyńskiego	1·—
11.	**Żywoty znakomitych Polaków** przez Jana Zarembe, z rycinami	—·50
21.	**Losy Jacka Kozika,** przez W. Żmudzkiego wydanie II.	—·20
22—27.	**Jak się objawia życie ludzkie i przez co się utrzymuje,** przez dra Józefa Zanietowskiego	—·60
28.	**O sprawach obywatelskich,** przez dra Tadeusza Dwernickiego	—·20
30.	**Gawędy i opowiadania** (wierszem) z dziejów Polski, przez St. Mazura, wyd. II. pow.	—·20
31.	**Maciek w powstaniu,** przez Sewera. **O powstaniu Narodowem w r. 1863-4** przez Kaspra Wojnara	—·30
32.	**Matka** przez Sewera	—·80
33.	**Powstanie listopadowe,** przez prof. W-skiego	—·10
34.	**Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych,** dra Emila Godlewskiego	—·50
36.	**Maciej Mazur,** szkic z Syberyi przez Adama Szymańskiego z 5 obrazkami	—·30
38.	**Męczennicy za wolność i lud,** K. Wojnara	—·20
39.	**Z kraju niedoli,** trzy obrazki z pod Moskala	—·20
40.	**Zygmunt Sierakowski,** naczelny wódz Żmudzi, przez Wacława Koszczyca	—·60
41.	**Wspomnienia z cytadeli i innych więzień moskiewskich,** przez K. Wojnara	—·30
42.	**Z ziemi łez i krwi,** opow. A. Kopczyńskiego	—·20
43.	**Jenerał Jan Henryk Dąbrowski**	—·20
44.	**Jeden naród — jedna myśl**	—·10
45.	**Żywot Stanisława Staszica,** przez B. Limanowskiego	—·20
47.	**Pod Wiedniem,** opow. hist. E. Śmiałowskiego	—·40
48.	**Moskwa wobec Unii i Polski**	—·50
49.	**Wojciech Bartos Głowacki, rolnik-bohater** przez E. Śmiałowskiego (z obrazkami).	—·20
50.	**Z pod chłopskiej strzechy,** Zbiorek poezyi chłopa z nad Wisły, F. Kurasia	—·50
51.	**Żywot i dzieła Mikołaja Reja** z Nagłowic, przez dra Kazimierza Wróblewskiego	—·20

Z innych nakładów Księgarnia ludowa poleca:

Gloger. Księga rzeczy polskich	2·—
Popławska. Krót. rys dziej. ojcz. dla mł. 3·20, Kart.	4·—
Świętek. Sierota, powieść	1·20
Wskazówki niezbędne dla urządzających teatr amatorski, przez Z. N. str. 101	1·20
Wysłouchowa. K. Ujejski, jego życie i dzieła. (Nakład Tow. Szk. lud.)	—·50
Wysłouchowa. Opowiadanie Bartosza o Polsce	—·10
— Za wolność i lud	—·30
Zaleski. Elementarz dla samouków (Nakład Tow. Szk. lud.)	—·30
Żmudzki. Bór, powieść	3·20
— Niedola. Nowela	1·—

Adres zamówień: **Księgarnia ludowa K. Wojnara w Krakowie, ul. Szewska L. 13.**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Z drukarni i stereotypii A. Koziańskiego w Krakowie